

Magyczna Fontanna



"MAGICZNA

FONTANNA"

1. WSTĘP PRZYGODY

1.

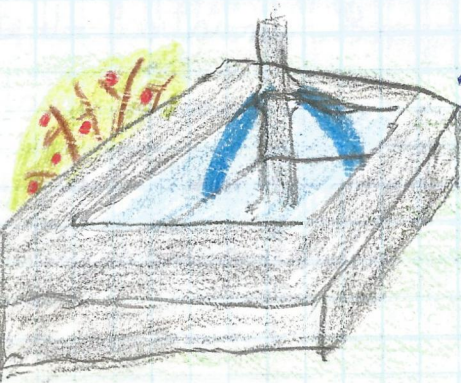
Cześć. Jestem Michał, a dziś opowiem wam moją przygodę, która zaczęła się niedawno, a zakończyła wczoraj.

Byłem tego dnia w domu, gdy nagle zadzwonił do drzwi dzwonek. Byłem niemal pewien, że to Piotruś przychodził się ze mną, pokawić, ale otworzyłem i zauważyłem mamę.

Cześć kochanie - powiedziała mama, o, ja tylko musnęłam jej cześć. Mama podejrzewała, że coś się stało i się spytała mnie, czy coś mnie boli, odpowiedziałem, że nie. Mama myślała przez godzinę, co mi mogło dolegać. Aż wreszcie spytała: co ci dolega? Odpowiedziałem szybko, że mi się nudzi, Mama była zaskoczona tym, że ja się nudzę, bo ja się rzadko nudzę. Mama powiedziała, że bym poszedł na dwór, tak też zrobiłem. I, gdy wyszedłem na

2.

dwór to poszedłem do sadu drzewka i zauważyłem, że w krzakach poszerzki coś błyszczy, więc poszedłem do krzaków, wysunąłem się do przodu, a przede mną była fontanna. Bardzo się zdziwiłem, i szybko pobiegłem do dziadziusia, gdy przyjechał w to miejsce, fontanny nie było. Dziadek powiedział zdumiony dziadziusi, i od razu zaczął zbierać poszerzki. Ja zastanowiłem się nad tym. Gdy dziadek odszedł fontanna pojawiła się. Tym razem zawstąpiłem mamę, ale ona powiedziała, że nie ma czasu na brednię.



2. FONTANNA OKAZUJE SIĘ MAGICZNA

Kiedy mama nie chciała przyjść, to zawstąpiłem Piotrusia (mój kolega), gdy przyjechał, fontanny, znów nie

3.

Było. W co się będziemy bawić? - spytał Piotruś.

Będziemy się bawić w banki - odpowiedziałem.

A ja chcę w chowanego - powiedział Piotruś. Przeciemy monety, onzet to banki, a reszka to chowane, okey?

Dobrze - powiedział Piotruś. Zobacz, ale ładna fontanna

- powtórzył Piotruś. Przucamy, czy nie? Nie! - komyknał

Piotruś. Czemu? Przuc monety do fontanny i pomysł

zyczenie, tak jest w bajkach - powiedział zdumiony Pio-

trus. Oj, dobrze, dobrze - powiedziałem i wyciłem monety

do fontanny. Pomysłem zyczenie, żebym miał

lokomotywę z 2 wagonami. I nagle w mych rękach

pojawia się lokomotywa. Ale czarna! - powiedziałem i

ustąpiłem dziwnie, głośno dochodzące od fontanny, a

brzmiały one tak: Max! O zyczeń, nie zmanuj ich. Byłem

pewien, że to fontanna mówi. Michał! - obiad - powiedziałem

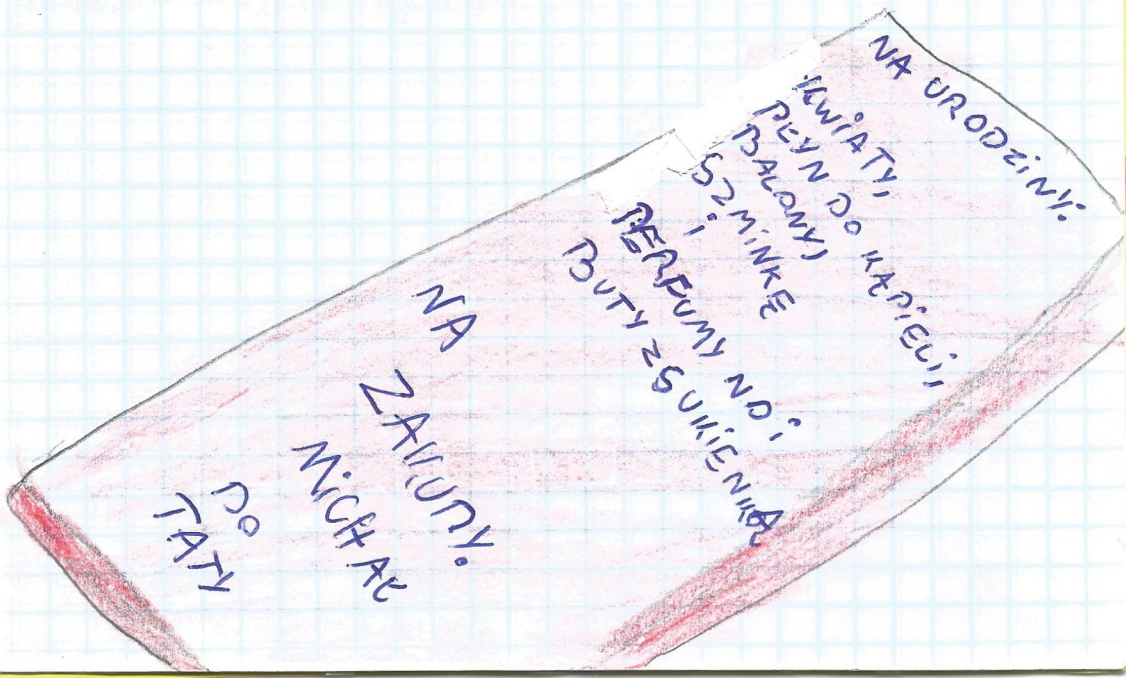
matka. Już idę, mamo! Pa, pa fontanno! Przy obiedzie

opowiedziałem o fontannie, ale chyba nikt nie wie, czy to jest, dlatego pokazałem im lokomotywę. Wszyscy się zdziwili, a dziadek się zaśmiał. Dziadek dla czego się śmieje? Powiedziałem. Choć to ci powiem - odpowiedział dziadek. Dziadek mnie zaprowadził do miejsca fontanny. Powiem teraz zaklęcie, dzięki któremu pojawi się fontanna - powiedział dziadek. „Przeć moneta” i nagle pojawiła się fontanna. Ale fajnie, dziadziuś! mam jeszcze 9 życzeń.



3. ZBLIŻAJĄ
SIĘ URODZINY
MOJEJ MAMY

Jak wiecie zbliża się zima, a zima, dokładniej w grudniu moja mama ma urodziny! Kurcze muszę coś jej kupić, tylko co? Pytałem tatę, dziadka, babcię i nie. Mówili, że mam sam wymyślić. Mam tu listę, tylko nie wiem czy się jej spodoba.



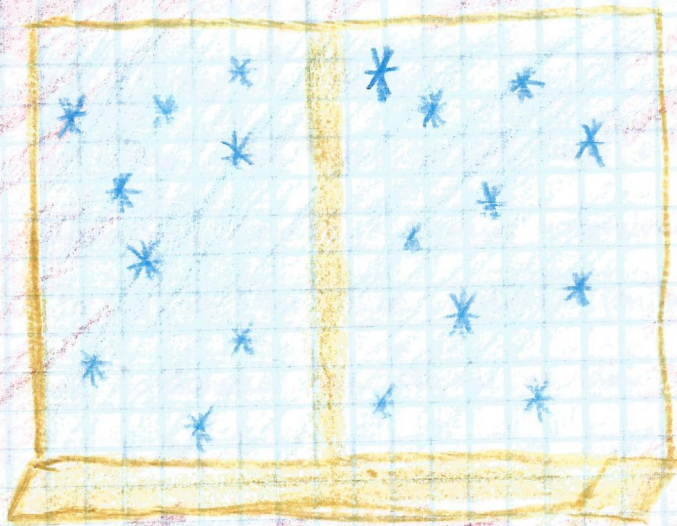
Gdy poszedłem do swojego pokoju, to przypomniała mi się fontanna. Szybko zabrustem monetę i poszedłem do sadu. Wypowiedziałem zdanie „Przeć monetę” i wsułem monetę do fontanny. Pomyślałem życzenie, żeby mama dostała najlepszy prezent na świecie. Ale nic nie do-
stałem, a fontanna powiedziała: „Kochaj swoją mamę”. Ja nie chciałem powiedzieć. To ci dam, ale pamiętaj, ani słowa, że to od fontanny, bo otrzymasz niespodziankę, a i jeszcze jedno, zostało ci 8 życzeń.



4. RATUJE FONTANNĘ

Gdy dołem mamie laurkę, mama uciężyła się. Ojej patrzcie, śnieg pada. - powiedział tata. Gdy to wstyżalem szybko się ubrałem, wziąłem kubek gorącej wody i poszedłem do fontanny. Fontanna była widoczna, ponieważ nie spada, a gdy śpi, to jest niewidoczna. Wlałem 3 kubków ciepłej wody do fontanny, ale to nie działało. Dziadek fontanna zamarła! Dziadek wziął młotek, i uderzał nim bardzo mocno. Zmarła się mata' zaparka, a w niej miałem monete i promyślałem życzenie, żeby fontanna nigdy nie zamarła. I nagle cały sad stał się zielony, razem z fontanną. Wychodząc z sądy poskronałem się o zarpek i byłem cały w śniegu. Wkierowem piszedłem do sądy, a konkretnie do fontanny. Cześć fontanno. - powiedziałem. Ale dzi-

staj byto fajnie, co nie? Fontanna nie nie mówiła,
ponieważ nie wiedziała jak mi się odwdzięczyć.
Fontanna po prostu powiedz to co ostatnio, tylko w
mniejszej liczbie. Marz 7 zyczeń - powiedziała fontanna.



5. SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE

Tydzień później mama prosiła mnie, abym pomógł jej sprzątać dom. Nagle zadzwonił do drzwi dzwonek. ☺

- Ja stworzę, mamo! - powiedziałem.

- Dobrze - odpowiedziała mama.

Gdy stworzyłem nikogo nie było, była jedynie pawełka.

Przynieśliem ją do mamy.

- Mamo pawełkę ktoś przyniósł - powiedziałem.

- Kto? - spytała mama.

- Nie wiem, wiem tylko, że jest duża - odpowiedziałem.

- Zajrzyjmy do niej i razem rozpakowaliśmy pawełkę.

Okazało się, że tam była figurka fontanny i list.

W liście fontanna napisała mi, że idzie spełniać życzenia innych dzieci, ale do mnie jeszcze uważa, by spełnić moje życzenia. Tak skończyła się moja przygoda z fontanną.



KONIEC

BAJki



Szkola Podstawowa w Gorzupiu
op. Anula Gościński

ILUSTRACJE: PAWEŁ KUBERA

AUTOR: PAWEŁ KUBERA KL. III

ROK I MIEJSCE WYDANIA: GORZUPIA, ROK
2011